Nr. 212 | Kraków, środa 18 września 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Co dalej?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 15 września.

Po uchwale centrolewu los proponowanej przez p. Świtalskiego konferencji rządowo-parlamentarnej jest zadecydowany. W rezultacie tylko stronnictwo rządowe ze swem przedłużeniem do „frakcji rewolucyjnej" oświadczyłoby — jakżeby inaczej — gotowość odbycia tej konferencji, ale byłoby to prawdziwe „gadał dziad do obrazu", bo BB razem z BBS oraz paru burżuazyjnych Niemców i bez konferencji przyjęłyby wszystkie propozycje rządu, nie oglądając ich wcale, wedle wojskowego ordynku.

Pierwszy raz od koalicji w jesieni 1925 zdarza się, żeby lewica: PPS, Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie powzięły analogiczną uchwałę z centrum: Piastem i chadecją. A że endecja już pierwej oświadczyła, że na konferencję nie pójdzie — los jej jest przypieczętowany i teraz wszyscy zadają sobie pytanie: co dalej?

Przedewszystkiem aktualną stała się teraz kwestja zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Stosunki dziś wyglądają tak, że jest większość za tą koncepcją. Gdyby rząd — co jest do przewidzenia — sprzeciwił się, wówczas stronnictwa wniosą odpowiednią petycję do prezydenta Rzplitej — podpisów jest więcej niż potrzeba. Liczą się jednak z tem, że rząd, podrażniony w swej ambicji, sesję taką, zmuszony ją zwołać, natychmiast zamknie; precedensy w tym kierunku są. I znowu powstaje pytanie: co dalej?

Dzisiejsza sytuacja jest tego rodzaju, że rząd absolutnie nie może liczyć na gładkie tj. bez skreślań i zmian uchwalenie budżetu. A do uniknięcia tego właśnie miała służyć proponowana przez rząd konferencja. To stanie się niewątpliwie i na zwykłej tj. budżetowej sesji, ale rząd myślał — co za zaślepienie! — że uda mu się postawić na swojem tj. uzyskać rzeczowe obrady nad budżetem, pod czem on rozumie uchwalenie wszystkich funduszów dyspozycyjnych i „niewmięszanie" do dyskusji budżetowej dyskusji politycznej tj. wotum nieufności dla rządu. To się nie stanie, gdyż taka dyskusja na jakiej bądź sesji się odbędzie i poraz trzeci stawia się pytanie: co dalej?

W kołach parlamentarnych z uśmieszkiem wskazują na to, że p. marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy akurat w dniu 13 września. Trzynastka — to dzień zapowiadający jakąś „nowość". W tym dniu (w kwietniu) p. Świtalski został premjerem i może w takim dniu przestanie nim być. Czy on czy ktoś inny — tak grożą w kołach sanacyjnych — ma pełnomocnictwa „na wszelki wypadek". Jakie to są pełnomocnictwa, nie mówią; można się jednak domyśleć, że idzie o pełnomocnictwo do rozwiązania Sejmu. Pora odpowiednia; nowe wybory wypadłyby — normalnie licząc — gdzieś w grudniu, w czasie małych zajęć na wsi i stagnacji w miastach — niech naród ma rozrywkę.

To są jednak przypuszczenia, których najwięcej się boi — sanacja. Ona jest w prawdziwym kłopocie: nie ma z czem iść do wyborców. Na hasło „walki z partyjnictwem" dziś nikt się już nie da wziąć, a pozatem czy powtórzy się w r. 1929 historja 8 miljonowa na fundusz wyborczy z r. 1928? Zdaje się, że doświadczenie p. Czechowicza będzie przestrogą dla jego następcy.

Przy wielkiej polityce jest też miejsce na małą. Ogólną uwagę zwrócił fakt, że ziemianie — ci z kresów wschodnich — w łonie BB odbywają coraz częściej osobne konwentykle, którym przewodzi p. Janusz Radziwiłł. Z ostatniego takiego konwentyklu w jego pałacu warszawskim przedostała się na zewnątrz wiadomość, że postanowiono tam „odwołać" ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego z gabinetu. Czyżby się zaczęła ucieczka szczurów z tonącego okrętu?

Uchwała posłów socjalistycznych

Posiedzenie plenarne ZPPS powzięło w piątek ubiegły uchwałę, którą podajemy poniżej. Uchwała ZPPS kładzie nacisk osobny na konieczność jaknajszybszego zwołania Sejmu. Tekst uchwały brzmi, jak następuje:

„W odpowiedzi na propozycję rządu w sprawie zwołania konferencji przedstawicieli stronnictw wespół z rządem ZPPS stwierdza, że uważa za najpilniejszą potrzebę życia państwowego **natychmiastowe zwołanie Sejmu**, co leży zarówno w interesie budżetu, jako też szerokich mas ludności. ZPPS żadną miarą zgodzić się nie może z praktyką i metodą rządu, który uważa Sejm li tylko za **narzędzie do uchwalania miljardów dla rządu**, a tej metodzie daje rząd wyraz przez **jaknajpóźniejsze zwoływanie Sejmu dla odbycia sesji budżetowej** i natychmiastowe zamykanie tejże po uchwaleniu budżetu. Po zwołaniu i otwarciu najbliższej sesji sejmowej ZPPS podda **rzeczowej ocenie** ewentualne wnioski rządu, dotyczące „racjonalnego i rzeczowego" traktowania budżetu".

* * *

Komunikat sześciu stronnictw lewicy i centrum oznacza **odmowę udziału w konferencji**, którą zainicjował p. prezes Rady ministrów. Stronnictwa żądają przedewszystkiem **zwołania Sejmu**, zwracają uwagę, że zagadnienie usprawnienia prac budżetowych w Polsce dotyczy nie tylko usprawnienia pracy Sejmu, ale również usprawnienia pracy rządu, podkreślają wreszcie, że widzą dziwaczną niekonsekwencję w taktyce, jaką uprawiali przez trzy lata kierownicy obecnego systemu rządzenia, zwalczający t. zw. konwent senjorów, jako uosobienie wszelakich „nieprawości" sejmowych, a teraz raptem usiłujący powołać go z powrotem do życia z pośrednim pominięciem legalnej reprezentacji Sejmu, jaką stanowi jego prezydjum z tow. Ignacym Daszyńskim na czele.

Nie potrzebujemy chyba przypominać, **ile energji wkłada tow. Daszyński w pracę nad rozwojem techniki parlamentarnej w Polsce**; każda rzeczowa inicjatywa przez niego przeprowadzona spotkałaby się niewątpliwie **z gorącem poparciem olbrzymiej większości Sejmu.**

Nie będziemy też z pewnością dalecy od prawdy, jeżeli stwierdzimy, że dotychczasowy stosunek grupy kierowniczej „pomajowego" systemu do Sejmu **nie** uprawniał w najmniejszym stopniu do jakiegokolwiek optymizmu co do pozytywnych dla państwa rezultatów projektowanej konferencji. Każdy obywatel polski miał zupełne prawo zadać sobie — pomiędzy innemi — i takie pytanie „jakże to, uważało się posłów sejmowych za „zdrajców stanu", za łotrów bez czci i wiary, a teraz oto zasiada się z nimi do jednego stołu, by omawiać rzeczowo technikę prac budżetowych?" Pomiędzy „Dnem oka" albo mową zeszłoroczną p. marsz. Piłsudskiego na komisji budżetowej Senatu a propozycją p. Świtalskiego, leży jakaś rozpaczliwa **sprzeczność wewnętrzna**, — nie wahamy się powiedzieć — leży jakaś głęboka, **przykra nieszczerość.**

Więc skądże wziąć wiarę w szczerość „rzeczowych" intencji ostatniej propozycji rządowej?

—ooo—

Uchwały ZPPS

W SPRAWIE POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO

Piątkowe posiedzenie ZPPS powzięło jednomyślnie dwie uchwały, dotyczące zagadnień gospodarczych.

I.

ZPPS jest zdania, że **ciasnota i lichwa pieniężna**, cechująca obecne katastrofalne stosunki gospodarcze, spowodowaną jest w znacznej mierze wycofaniem wielkiej ilości pieniędzy państwowych (przeszło 200 miljonów), oraz unieruchomieniem dalszych kilkuset miljonów przez lokowanie wolnych funduszów skarbowych w Banku Polskim.

ZPPS postanawia najbliższe posiedzenie klubowe poświęcić **zagadnieniu usunięcia ciasnoty i lichwy pieniężnej**, przyczem wzięty będzie pod uwagę projekt tow. Grossa.

II.

ZPPS protestuje jaknajbardziej stanowczo **przeciwko zamiarowi rządu odstąpienia 500.000 sztuk akcyj Banku Polskiego II emisji sferom wielkokapitalistycznym** w cenie po 150 zł. za akcję, stwierdzając, że zamierzona sprzedaż jest

1) zabójcza dla interesu publicznego;
2) związana z dotkliwą szkodą dla skarbu państwa;
3) sprzeczną z uchwałą Sejmu z dn. 19 marca 1928, a opiewającą: „Wzywa się rząd, by celem zapewnienia sobie decydującego wpływu na Bank Polski, nie wyzbywał się akcji Banku Polskiego, będących w posiadaniu rządu".

Fajerwerk czy jutrzenka?

Kiedy przed kilku laty nasz najczcigodniejszy tow. senator Limanowski wyraził na kongresie PPS pragnienie, aby przynajmniej młodsze pokolenie obecnych towarzyszów doczekało się powstania Stanów Zjednoczonych Europy, nie przypuszczał nikt, że słowo to znajdzie się tak rychło na ustach urzędowych dyplomatów, na łamach prasy półurzędowej mocarstw. Najmniej zaś można było przypuszczać, że hasło to podniesie szef rządu opartego na grupach społecznie jaskrawo reakcyjnych, a politycznie wybitnie nacjonalistycznych, człowiek, którego cała dotychczasowa polityka jako ministra czy premjera pozwalała przypuszczać raczej każde inne pociągnięcie, niż to ostatnie; pociągnięcie zresztą teoretyczne, gdyż narazie niema mowy o bezpośredniem przystąpieniu do realizacji projektu stworzenia federacji europejskiej czy ją nazywać będziemy Paneuropą czy Stanami Zjednoczonemi Europy.

Idea zjednoczenia Europy stała się nagle modną. Wszędzie mówi się o niej i pisze i radosne przyjęcie, z jakiem się spotkała w szerokich sferach bardzo różnolitych przekonaniowo, fakt że nie odezwał się żaden poważny głos kategorycznego sprzeciwu, ani drwin, świadczy że Briand świadomie czy nieświadomie stał się wyrazicielem głęboko tkwiącej w duszach miljonów tęsknoty. Czy znaczy to, że możemy już cieszyć się triumfem naszej idei? Czy Stany Zjednoczone Europy są już tak bliskie urzeczywistnienia?

Przebieg dyskusji dotychczasowej nie daje powodu do tego optymizmu. Uderza krytyczny stosunek, z jakim odnoszą się do wziętego przez Brianda na wielki bęben hasła socjalistycznego, ci właśnie, którzy od dziesiątków lat torują drogę dla idei zjednoczenia ludów, przywódcy proletarjatu Europy. W poprzednich numerach „Naprzodu" przytaczaliśmy głosy Grahama, Bluma, Jouhaux, świadczące, że ludzie, którzy stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy pragną bezwarunkowo gorąco, przyglądają się bardzo uważnie i **krytycznie** briandowskiej Paneuropie. Nie zgadzają się oni żadną miarą, aby deklamacje o przyszłej Paneuropie, w której nie będzie żadnych sporów i rywalizacji międzypaństwowych usprawiedliwiały zaniechanie pracy nad usuwaniem źródeł konfliktów w Europie dotychczasowej przy pomocy aktów **mniej poetycznych, ale za to niewątpliwie wykonalnych** za dzisiejszego pokolenia jak porozumienie się w sprawie ceł, stworzenie międzynarodowego urzędu węglowego itp., których program przedstawili w ogólnych zarysach MacDonald i Graham w Genewie.

W istocie metoda Brianda przypomina uderzająco metodę stosowaną w życiu zawodowem z wielkiem nieraz powodzeniem przez różnej maści żółte związki. Kiedy związek klasowy wysuwa swoje postulaty i rozpoczyna walkę mającą szansę zwycięstwa, wtedy zjawia się związek „chrześcijański" lub „narodowy" i „przyłącza się", wysuwając postulaty daleko idące i bardzo ponętne, ale... nie do osiągnięcia w danych warunkach. Jeśli masa robotnicza ulegnie tej demagogji i klasowy związek zostanie przelicytowany, to akcja kończy się załamaniem i robotnicy nie zdobywają nawet tych skromniejszych korzyści, o które walczyć chciał związek klasowy. Już w pierwszem wystąpieniu Brianda w sprawie Paneuropy zaznaczył się ten podrywkowy charakter projektu bardzo wyraźnie. Zaznaczył on podówczas, że stworzenie Paneuropy usunie raz na zawsze kwestję połączenia się Austrji z Niemcami. Jest to oczywisty nonsens. Niedopuszczanie groźbą „sankcji" ze strony Francji i Włoch do zjednoczenia się obu państw niemieckich ma swoje uzasadnienie tylko w obawie, że na wypadek drugiej wojny Niemcy będą silniejsze o 6 miljonów ludzi, że Czechy będą zewsząd okrążone itd. Paneuropa, któraby miała powód do sprzeciwiania się anschlussowi byłaby paradoksem. Wszak pierwszym i najważniejszym skutkiem jej powstania musiałoby być zniknięcie obawy wojny. Sam fakt, że projekt ten wypłynął nagle i niespodziewanie w chwili, gdy rząd Partji Pracy zapowiadał kroki celem zapewnienia pokoju i wzmocnienia Ligi narodów, nasuwa myśl, że jest on w myśl swego twórcy tylko **pięknym fajerwerkiem**, mającym odwrócić uwagę od realnej pracy w kierunku zbliżenia narodów, myśl **znajdującą zupełne potwierdzenie** w proteście Loucheura przeciw zwołaniu światowej konferencji gospodarczej.

W myśli swego twórcy! Historja zna wypadki, że niejeden fajerwerk przemienił się w zdumionych oczach cynicznego pyrotechnika w jutrzenkę przyszłości. Niejeden demagog rzucający ze śmiechem w duszy, „głupiemu tłumowi" hasła niezniszczalne widział życie przeganiające jego najśmielsze pomysły i medające się już powstrzymać. „Ja jestem cząstką siły tej, którąby chciała wiecznie tylko zło działać, a dobro wciąż działa" mówi Mefisto do Fausta. Historja zna wielu takich Mefistów.

Wrażenie, jakie toczące się dziś dyskusja wywiera na masy, świadczy najlepiej, że ludy europejskie są bardziej dojrzałe do zjednoczenia niż się temu lub owemu ministerjalnemu Mefiście może zdawać, ale nie usuwa ono jeszcze przeszkód, które leżą na drodze jej realizacji. Stany Zjednoczone Europy, choćby się je nazwało Paneuropą, mogą być tylko związkiem państw o mniej więcej **jednolitych formach politycznych**. Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej **gwarantuje stanom ustrój republikański i suwerenność ludu**. To nie jest wykombinowana teorja, tylko **żelazna konieczność**.

W 1861 r. stany północne musiały w drodze krwawej wojny zmuszać stany południowe do oswobodzenia murzynów. Nie dokonały tego wysiłki abolicjonistów, lecz fakt, że w 1859 r. armja federalna musiała tłumić powstanie murzynów w Virginji pod wodzą Johna Browna, z którem władza stanowa nie mogła się uporać, musiała bo rząd federalny nie mógł patrzeć z założonemi rękami na wojnę domową w jednym ze stanów. **Kraje wolności i kraje niewolnicze nie mogą się ze sobą federować.**

Sfederowanie Europy takiej, jaka jest dzisiaj doprowadziłby mogło w logicznej konsekwencji do tego, że Fracuzi lub Anglicy musieliby pomagać Mussoliniemu lub Karadżordżewiczowi do dławienia powstania walczącego o wolność. Czy można sobie coś podobnego wyobrazić? Obecny kodeks karny włoski przewiduje za wszelką krytykę rządów faszystowskich nawet wypowiedzianą przez cudzoziemca w jego własnym kraju, surowe kary wykonalne gdyby dany cudzoziemiec znalazł się na włoskiem terytorjum. Jakby mogłaby wyglądać Paneuropa, w której obywatel jednego stanu byłby zagrożony więzieniem gdyby zabłąkał się na terytorjum drugiego. Nie można się też dziwić, że „Ere nouvelle", paryski dziennik demokratyczny, oświadcza wyraźnie że: **„aby stworzyć Stany Zjednoczone Europy trzeba, by jej kraje były rządzone przez demokrację".**

Są jeszcze inne momenta utrudniające federalizację Europy bez bardzo dokładnej jej demokratyzacji jak kwestja wolności przesiedlania się w przyszłej Paneuropie, traktowania robotników cudzoziemskich itp. Dziś maleńki Gdańsk może tamować naturalny ruch ludności przeszkadzając Polakom osiedlać się na swojem terytorjum. W Stanach Zjednoczonych Europy niepodobna by sobie wyobrazić takiego postępowania nawet największego stanu wobec ludności stanu innego.

Więc czy fajerwerk? Niekoniecznie. Są rzeczy, o których łatwiej jest zacząć mówić niż przestać. Ludność Europy chce niewątpliwie pokoju, a jeśli brak dostatecznie rozwiniętej demokracji stoi na drodze tej jedynej prawdziwej gwarancji pokoju, jaką są Stany Zjednoczone Europy, to tylko jeden więcej powód do walki o tę demokrację. I kto wie czy my jeszcze naszemi śmiertelnemi oczami nie ujrzymy fajerwerku Paneuropy rozpalającego się w jutrzenkę nowych, lepszych dni.

W. J. G.

Międzynarodówka Socjalistyczna o Bolesławie Limanowskim

Echa listu tow. Limanowskiego

Podaliśmy już, że organ Międzynarodówki socjalistycznej „Informacja Międzynarodowa" umieścił w ostatniem swem wydaniu z 24 sierpnia br. na czołowem miejscu, list tow. sen. Bolesława Limanowskiego do p. prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. List podany został **w całości, bez żadnych skrótów i poprzedzony dłuższym wstępem**, zawierającym krótką biografję Limanowskiego i charakterystykę listu, jako dokumentu historycznego o trwałej wartości. Ustęp ten podajemy poniżej dosłownie bez żadnych zmian.

„PRZECIW POLSKIEJ REAKCJI"
„LIST OTWARTY LIMANOWSKIEGO"

„Robotnik" z 6 sierpnia br., organ centralny PPS, zawierał list socjalistycznego senatora Bolesława Limanowskiego do Ignacego Mościckiego, prezydenta Rzplitej Polskiej. List ten jest **historycznym dokumentem największego znaczenia, a został w zupełności skonfiskowany.** Mimo to, przed konfiskatą część nakładu rozeszła się i mimo usiłowań cenzora **treść listu znaną jest szerokim kołom robotników i inteligencji.** — Znaczenie listu podnosi przedewszystkiem osoba autora. Bolesław Limanowski, liczący 95 lat zachował zupełną świeżość umysłu. Doszedł do socjalizmu w szóstym dziesięcioleciu ubiegłego wieku i przez całe życie pozostał mu wierny. Przez kilka dziesiątek lat był wydalony z wszystkich trzech zaborów, na które Polska przed wojną światową była rozdarta i podzielona. I dopiero w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku, udało się zmusić rząd austrjacki, ażeby zgodził się na powrót Limanowskiego do Galicji z Paryża, gdzie żył jako emigrant. Cieszy on się **najwyższem poważaniem we wszystkich kołach społeczeństwa polskiego,** które zawdzięcza niezłomnemu charakterowi, wybitnym zdolnościom ducha i wysokiej swej etyce. Jako historyk, aż do obecnej chwili pracuje i napisał kilka znakomitych dzieł. We wszystkich tarciach zajmował niezłomnie proletarjackie stanowisko i zawsze najenergiczniej zwalczał tego, kto usiłował wnieść do Polskiej Partji Socjalistycznej spory i rozłamy. List wywołuje zainteresowanie, wychodzące poza osobę autora. Jest on **świetnem przedstawieniem obecnego położenia Polski, nieustraszoną krytyką obecnych metod, jest historycznym dokumentem trwałego znaczenia.** Łatwo zrozumieć, że faszyzm polski, wszystkiemi środkami chce zagłuszyć sędziwego Limanowskiego. Robotnicy polscy i socjaliści wszystkich krajów, którzy z wielką uwagą i sympatją śledzą walkę PPS w obronie demokracji, tem chętniej będą list ten czytali, list Nestora polskiego socjalizmu".

Biuletyn Międzynarodówki wychodzi w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Socjaliści całego świata poznali tedy list tow. sen. B. Limanowskiego tembardziej, że **list ten został wydrukowany w całości we wszystkich dziennikach socjalistycznych świata.**

Centralna Komisja pracowników państwowych

w sprawie dodatku mieszkaniowego za rok 1928

We wtorek 10 bm. odbyło się pierwsze poważniejsze zebranie plenarne centralnej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych, poświęcone sprawom aktualnym. Zebranie obesłane było przez liczne organizacje i w dyskusji na pierwszy plan wysunęła się sprawa wypłacenia przez rząd zaległego wyrównawczego dodatku mieszkaniowego z r. 1928.

Plenarne zebranie CKP postanowiło prosić premjera o audjencję, celem przedstawienia konieczności przyśpieszenia realizacji tej sprawy, bardzo ważnej dla pracowników. Zaległy dodatek wynosi sumę odpowiadającą mniejwięcej 1-miesięcznej pensji pracowniczej. Ponadto plenarne zebranie CKP postanowiło zwrócić się do prezydjum Rady ministrów w sprawie konieczności wyrównania uposażeń w zagłębiu dąbrowskiem z uposażeniem w Zagłębiu śląskiem, ze względu na jednakowe warunki gospodarcze na obu tych terenach, oraz w sprawie zaliczenia szeregu miast jak np. Piotrkowa, Łukowa, Konina i in., do odpowiedniej grupy przy wymiarze wysokości dodatku mieszkaniowego w związku z faktycznym stanem liczebnym mieszkańców tych miejscowości.

Na porządku obrad była też sprawa **braków w pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych.** Sprawę tę uznano za bardzo ważną i postanowiono po zgromadzeniu wyczerpującego materjału, zwrócić się do rządu o jaknajszybsze jej uregulowanie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Ten, co udaremnił konferencję rozbrojeniową

Jak już donieśliśmy, w Stanach Zjednoczonych wybuchł ogromny skandal polityczny. Wystąpienie niejakiego Shearera, który zaskarżył właścicieli stoczni okrętowych o 270 tysięcy dolarów za uprawianą przez niego propagandę przeciw ograniczeniu zbrojeń morskich, wydobyło na jaw praktyki kapitalistów przeciw największemu pragnieniu ludzkości.

Shearer utrzymuje, że z polecenia właścicieli amerykańskich warsztatów okrętowych udał się podczas nieudałej konferencji rozbrojeniowej w r. 1927 do Genewy, gdzie swą „propagandą" przyczynił się do rozbicia konferencji. — Kim jest ów człowiek, którego nazwisko figuruje w centrum wszechświatowego skandalu, mogącego swą sensacyjnością dorównać smutnej i skandalicznej aferze, która spowodowała śmierć następcy Wilsona, prezydenta Hardinga? Jak wiadomo, śmierć Hardinga była nagła, lecz dobrze jest znaną jej przyczyna. Skandal naftowy, w który był wplątany Harding, rywalizacja interesów potężnych trustów naftowych, z któremi był związany Harding, doprowadziły go do samobójstwa.

Działały i wówczas figury podobne Shearerowi, ciemne postacie ze świata międzynarodowych „rycerzy przemysłu", ale dzieje Shearera zaćmiewają swą fantastycznością nawet... amerykańskie stosunki.

Shearer jest byłym przedsiębiorcą teatralnym w Londynie, a właściwie dzierżawcą kilku klubów nocnych, szukającym bezpiecznego schronu w Nowym Świecie. Podczas wojny amerykańsko—hiszpańskiej zaciąga się jako wolontarjusz do marynarki amerykańskiej i od tej chwili rozpoczyna się kontakt ze „sprawami morskiemi". Trafia nawet do biur kongresu waszyngtońskiego, gdzie pełni dość dziwaczną funkcję „teoretyka" do spraw budowy „potworów morskich". W 1927 roku wielcy przemysłowcy, zainteresowani w prześcigiwaniu Anglji tonażem floty wysyłają go do Genewy. Swą funkcję Shearer spełnił: Stany Zjednoczone budują nadal stalowe potwory morskie — i oto Shearer żąda zapłaty.

Istotnego podłoża i celu swej bytności w Genewie nie ukrywa, ba, jest z niej dumny. Oświadcza w prasie, że o misji jego byli najdokładniej poinformowani **admirałowie marynarki amerykańskiej**, i jeszcze ktoś, dziś bardzo wysoko postawiony w hierarchji obywatelskiej Stanów Zjednoczonych. Shearer wymienia nazwiska owych admirałów i od tej chwili sprawa zaczęła nabierać cech niebywałego skandalu. Kontr - admirał Ploonett, naczelnik sztabu marynarki wojennej Robinson, komendant akademji morskiej Pratt i Henry Weylly zaprzeczają, ale ich zaprzeczenia obala Shearer, podając dokładnych przebieg swej akcji na terenie Genewy.

Za 50 tysięcy dolarów, otrzymanych od „konsorcjum", Shearer rozwinął taką „działalność" **wśród genewskich dziennikarzy przeciw rozbrojeniom morskim**, że jego nazbyt gorliwa akcja zwróciła na siebie uwagę delegacji angielskiej i na skutek jej interwencji, Kellog telegraficznie zabronił z Waszyngtonu Shearerowi kontynuowania tej akcji, a wreszcie zmusił go do opuszczenia Genewy.

Kulminacyjnym punktem obecnych rewelacyj Shearera jest jego twierdzenie, iż tajemnicza „błękitna księga", którą posługiwał się w swej akcji genewskiej, była mu dostarczona **bezpośrednio z ministerstwa marynarki w Waszyngtonie**. Shearer twierdzi dalej, iż cały materjał statystyczny, dotyczący zbrojeń morskich innych państw był mu dostarczony przez koła, którym na propagandzie antyrozbrojeniowej tak zależało. A przecież ową statystykę mogły posiadać **tylko sfery wojskowe i to najwyższe.**

Wreszcie Shearer oświadcza, iż zachował do dziś cały materjał dowodowy wraz z sensacyjnemi dokumentami.

Atutem niezwykle ważnym w rękach Shearera jest fakt, iż **stworzył on istotnie nastrój nieprzychylny dla konferencji**, a owi przemysłowcy amerykańscy niebawem otrzymali od rządu amerykańskiego obstalunek na pięć nowych krążowników, których budowa miała być zakończona częściowo jeszcze w tym roku, częściowo w przyszłym. Najbardziej sensacyjnym momentem skandalu jest już dwukrotne zabranie głosu w tej sprawie przez Hoovera, — który z początku nazwał Shearera „szantażystą notorycznym", później musiał jednak oficjalnie rozpocząć śledztwo. Oskarżenia, ciążące na **sztabie generalnym amerykańskiej marynarki** są zbyt ciężkie, a opinja amerykańska nie jest skłonna do zwalenia całej winy jedynie na Shearera.

Walka o rozbrojenie lądowe

Sprawę porozumienia między Anglją a Ameryką o ograniczenie zbrojeń morskich można uważać za pomyślnie rozwiązaną. Wedle ostatnich wiadomości porozumienie, poza kilku drugorzędnemi punktami, już jest gotowe tak, że MacDonald z końcem bm. pojedzie do Waszyngtonu dla sfinalizowania umowy. Będzie to triumf partji robotniczej i wielka ulga dla całego świata, gdyż nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem Anglji i Ameryki także inne państwa morskie będą zmuszone do umowy przystąpić.

Dla Europy ważniejszem jednak od rozbrojenia morskiego jest rozbrojenie lądowe. To jest zmora ciążąca nad Europą i bez jej usunięcia, bodaj złagodzenia, nigdy do konsolidacji politycznej i gospodarczej nie przyjdzie. To też angielski rząd robotniczy i do tej zabrał się sprawy, co odrazu wywołało krzyk oburzenia we Francji. W Paryżu przyzwyczajono się w ostatnich 5 latach, że rząd angielski w zupełności szedł Francji na rękę. Okazało się to najwidoczniej w zatargu między Chamberlainem a lordem Robertem Cecilem, który jako delegat do Ligi narodów sprzeciwił się żądaniu Francji, aby wyszkolone rezerwy nie były zaliczane do armji czynnej. Chamberlain jednak wbrew opozycji Cecila na to żądanie się zgodził, wskutek czego Cecil złożył delegaturę do Ligi, a miejsce jego zajął lord Cushendun, zupełnie oddany Francji.

Teraz rząd MacDonalda znowu zamianował lorda Cecila delegatem do Ligi narodów. Pierwszym jego czynem było wygotowanie i rozesłanie memorjału, w którym występuje przeciw sabotowaniu rozbrojenia przez Francję i zapowiada gorącą walkę w komisji rozbrojeniowej Ligi. Już sama zapowiedź wywołała w Paryżu zdenerwowanie w tym stopniu, że grożą tam utworzeniem koalicji czy bloku antyangielskiego. Wątpić jednak należy, czy MacDonald da się tą groźbą zastraszyć, wiedząc dobrze, że w sprawie rozbrojenia będzie miał za sobą opinję całego świata z wyjątkiem oczywiście zawodowych wojskowych i wielkich przemysłowców zbrojeniowych.

Dotychczas w Lidze narodów, ilekroć sprawa rozbrojenia była na porządku dziennym, Francja szła ręka w rękę z Anglją przeciw rozbrojeniu. Obecnie Anglja zmieniła front i stąd nadzieja, że uda się jej obok dokonanego już prawie układu o rozbrojenie morskie przeprowadzić zasadniczą zmianę w zapatrywaniach na zbrojenia lądowe. W każdym razie walka o to będzie ciężka.

* * *

Paryż, 16 września (PAT). Genewski korespondent „Petit Parisien", pisząc o ewentualności zwołania do Londynu konferencji dla ograniczenia zbrojeń **morskich,** podczas gdy komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej obradowałaby w Genewie, stwierdza, że Briand sądzi, iż akcja w kierunku rozbrojenia we wszystkich dziedzinach winna być prowadzona pod egidą Ligi narodów. Z drugiej strony, mówiąc o kwestji morskiej, korespondent stwierdza, iż porozumienie między Francją i Włochami będzie niemożliwe, jeżeli Włochy podtrzymywać będą swe żądanie przyznania im jednakowego z marynarką francuską parytetu dla okrętów wszystkich kategoryj.

Komedja statystyczna

Od kwietnia br. nie mogła się zebrać komisja przy głównym urzędzie statystycznym w Warszawie dla badania zmian kosztów utrzymania. — Nie był to przypadek, ale rozmyślny sabotaż. Przedstawiciele pracodawców omijali komisję, ponieważ w wielu jeszcze przedsiębiorstwach obowiązuje „klucz warszawski" tj. pracownicy otrzymują podwyżkę wedle ustalonego wzrostu drożyzny. Przedstawiciele rządu nie przychodzili, gdyż obecna polityka rządu idzie zupełnie po linji przemysłowców i objawia się zresztą nietylko w niedocenianiu wzrostu kosztów utrzymania — weźmy np. stałe lekceważenie przy tolerancji rządu ustawy o 8-godzinnym czasie pracy.

Przez pięć miesięcy komisja się nie zbierała. Widoczną była tendencja ubicia wogóle komisji i zniesienia w ten sposób możliwości drobnej bodaj poprawy zarobków. Nareszcie w ubiegły piątek komisja zdołała w komplecie potrzebnym do uchwał się zebrać i urządziła komedję. Wedle ustalenia komisji w **kwietniu (w porównaniu z marcem)** koszta utrzymania **wzrosły o 0.9%; w maju wzrosły** o 1%; **w czerwcu spadły o 2.5%; w lipcu wzrosły** o 0.1%; **w sierpniu spadły o 2.1%.** W rezultacie w ciągu tych 5 miesięcy **drożyzna zmniejszyła się o 2.1%.**

Kto uwierzy w podobny cud? My stwierdziliśmy zupełnie co innego: poza chlebem, który istotnie potaniał, żaden z podstawowych artykułów pierwszej potrzeby nie potaniał; przeciwnie — można stwierdzić znaczne nawet podrożenie szeregu artykułów (mieszkanie, nabiał, jaja, owoce, jarzyny cukier itd.). W rezultacie te grupy robotnicze, które mają umowy co do stosowania warszawskich obliczeń, za ubiegłych 5 miesięcy nietylko nie otrzymają żadnej poprawy, ale może każą im coś dopłacić.

Rząd zachowuje się w tej sprawie w zagadkowy sposób. Z jednej strony ciągle się pisze i mówi o konieczności wyższych płac dla podniesienia konsumcji wewnętrznej, z drugiej strony obniża się bezpośrednio — zapomocą rozmaitych arbitraży — i pośrednio — przez nieuwzględnienie wzrostu drożyzny — zarobki. Jakże robotnik może myśleć o kupnie artykułów przemysłowych, kiedy zarobek ledwie starczy na wyżywienie? Pozatem rząd ma też dużą winę we wzroście drożyzny. Rząd pozwala baronom **cukrowym i węglowym** na podniesienie cen; sam podwyższa taryfy kolejowe — czy i te podarunki i podwyżki nie powodują podrożenie życia? Niech się zapytają tych, którzy świecą jeszcze naftą, czy już nie odczuli podrożenia [illegible] artykułu w związku z podwyżką taryf kolejo[illegible]; niech minie jeszcze parę dni, a podwyżka ta uwidoczni się w szeregu innych artykułów.

W jakim celu utrzymuje się na repertuarze tę krwawą komedję z obliczeniami statystycznemi? Powiedzieć odrazu, że znosi się ten „zabytek powojenny" czy inflacyjny, a będziemy wiedzieli, czego się trzymać. Nie dać i w dodatku kpić — tego robotnicy nie wytrzymają dłużej ze spokojem.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 17 września.

ADWOKAT NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Po dwutygodniowej przerwie została podjęta w sądzie krakowskim w dniu wczorajszym rozprawa przeciw adw. dr. Natanowi Korkesowi, oskarżonemu o oszustwa i obrazę czci osób urzędowych. Wczoraj przesłuchano dyr. „Riunione" Tow. ubezp. p. Heftera, dalej prezesa hotelarzy Rittermana i Lenerta. Świadkowie zeznali korzystnie dla oskarżonego. Podczas rozprawy przyszło kilkakrotnie do scysji między prokuratorem a oskarżonym. Przy końcu rozprawy **trybunał ogłosił, że postanowił wypuścić na wolną stopę oskarżonego, jednak ze względów ekstradycyjnych musi oskarżony w dalszym ciągu pozostać w więzieniu aż do załatwienia tej sprawy przez ministerstwo sprawiedliwości.** (Jak wiadomo, obwiniony ma na sumieniu nadużycia czekowe popełnione w Wiedniu na sumę 20.000 szylingów i z tego tytułu jest ścigany przez władze austrjackie). **Obwiniony Korkes zaczął krzyczeć i protestować przeciw zatrzymaniu go w więzieniu, że przewodniczący musiał zamknąć rozprawę.** — Dalszy ciąg dziś o godz. 9 rano.

O ZAMORDOWANIE ŻONY

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Ptasińskiemu, górnikowi z Libiąża, oskarżonemu o zbrodnię zamordowania żony. Po przesłuchaniu szeregu świadków, których zeznania wypadły niekorzystnie dla oskarżonego, przystąpił trybunał do odczytywania protokołu sekcji. Znawca prof. dr. Wachholz oświadczył, że **protokół jest tak niedokładny i nieścisły, że należy dokonać ekshumacji zwłok** dla przeprowadzenia ponownych oględzin i wydania dodatkowego orzeczenia. Przy ekshumacji będzie obecny jeden z członków trybunału, który równocześnie zbada teren popełnienia zbrodni. Na skutek wywodów prof. dr. Wachholza, trybunał odroczył rozprawę do dnia 30 września.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Kongres Związków Kas Chorych w Zurychu

Szkoda, że p. **Prystor** sam się nie wybrał do Zurychu na III międzynarodowy kongres Kas Chorych. Dowiedziałby się z ust jaknajbardziej życzliwie dla Polski usposobionych cudzoziemców, jak wielką wyrządził krzywdę imieniu Polski i honorowi Państwa Polskiego przez swoją walkę z PPS i Kasami Chorych.

Wstydem zapałałoby oblicze każdego Polaka, któryby przysłuchiwał się otwarciu kongresu przez przewodniczącego Międzynarodówki Kas Chorych **Elderscha**. Spokojnie, oględnie, wstrzemięźliwie zdawał on sprawę z tego, dlaczego Kongres, zamierzony pierwotnie w Polsce i zakrojony na bardzo szeroką skalę, odbyć się musiał tu, w Zurychu, z ograniczonym udziałem delegatów.

„Polska — mówił — aczkolwiek jest młodym członkiem naszej Międzynarodówki, zajęła w niej wybitne stanowisko. Wszyscy znamy i wielu z nas nieraz podziwiało wspaniały rozwój ubezpieczenia od choroby w Polsce. Z radością przyjęliśmy zaproszenie polskiego Związku Ogólnopaństwowego na odbycie tegorocznego zjazdu w Polsce.

Aż tu przed kilku miesiącami zaczęły przychodzić z Polski niepokojące wiadomości. Rząd rozwiązał kilka zarządów Kas Chorych. Myśleliśmy, że wypadek zrządził, iż w kilku Kasach odrazu należało tymczasowo zawiesić samorząd z powodu niedokładności. Ubolewaliśmy nad tem.

Wkrótce jednak okazało się, że to rozwiązanie zarządów Kas Chorych objęło całe państwo i kilkadziesiąt Kas, nawet tych, które polskie władze rządowe niejednokrotnie cudzoziemcom pokazywały, jako wzór dobrej gospodarki kasowej. Nie mogliśmy uwierzyć, że w całej Polsce odrazu nagminnie samorządy kasowe zawiodły i popełniły czyny karygodne. Musieliśmy stwierdzić, że mamy do czynienia z akcją polityczną, nic wspólnego nie mającą z czynnościami nadzorczemi Rządu.

Aż wreszcie dowiedzieliśmy się, że i Zarząd Ogólnopaństwowego Związku został rozwiązany. Jeszcze przed rozwiązaniem Zarząd odwołał Zjazd w Polsce, **ale nawet gdyby nie był uczynił tego, władze Międzynarodowego Zjednoczenia musiałyby zażądać przeniesienia kongresu do innego państwa.**

Nie mogliśmy przecież zgodzić się na to, aby obradować w kraju, gdzie dokonano zamachu na autonomję Kas Chorych; wyglądałoby to na demonstrację, właśnie w chwili, kiedy kardynalnym punktem porządku dziennego naszego kongresu jest autonomja Kas."

Ostatnie słowa pokryte były oklaskami wszystkich delegatów.

Silnie podkreślona była sprawa autonomii w przemówieniu powitalnem przedstawiciela Międzynarodowego Biura Pracy. Kładł on specjalny nacisk na utrwalanie i wzmacnianie autonomji szczególnie w chwili, kiedy w niektórych krajach czynione są próby podważenia samorządu kasowego.

Tyle w pierwszej godzinie obrad, odrazu po ich rozpoczęciu. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu mówcy jeden po drugim poruszali tę smutną „sprawę polską".

Polska delegacja znalazła się w niezmiernie trudnej sytuacji. Zarządzono specjalne zebranie członków Zarządu Międzynarodówki Kasowej z delegacją polską do wysłuchania jej wyjaśnień.

P. komisarz Związku ogólnopaństwowego, b. minister **Chodźko**, który znajduje się w Genewie o [illegible]odzin drogi z Zurychu, nie przybył na kongres, chociaż figuruje na liście polskiej delegacji. P. Chodźko dba, widać o swoją opinję i o stanowisko w Lidze Narodów i woli nie kompromitować się udziałem w „komisarskiej" delegacji.

J. S.

—ooo—

Zamach p. komisarza Kolkiewicza na ubezpieczonych

W aptece krakowskiej Kasy chorych wywieszono zarządzenie p. komisarza Kolkiewicza, w myśl którego pobierający tam lekarstwa mają **płacić po 10 gr. za flaszeczkę.** Jeżeli się zważy, że lekarstw wydaje się po kilkaset dziennie, będzie to wielki haracz na ubezpieczonych, którym wedle ustawy lekarstwa należą się zadarmo — rozumie się z opakowaniem i t. d. Z jakiej więc racji mają chorzy ubezpieczeni płacić za świadczenie, które ustawowo im się należy?

P. komisarz chce może tem zarządzeniem wspomóc fundusze Kasy, które przecież — wedle inspirowanych w „Kurjerku" artykułów — są tak świetne, że można wypłacać pensje regularnie, dawać zasiłki itd. Tą drogą niewiele jednak wskóra, ubezpieczeni będą się bronili przeciw napełnianiu komisarskiej kasy ich kosztem poza normalnemi świadczeniami.

Komisarzom nie wolno sprzedawać majątku Kas chorych

Wobec zamiaru sprzedania sanatorjum Kasy chorych m. Lwowa przez komisarza Kasy, nadsyła „Dziennikowi Ludowemu" jeden ze znanych prawników następujące uwagi:

Do pozbycia majątku Kasy, uprawniona jest po myśli par. 66 lit. i) ustawy o Kasach chorych tylko Rada Kasy.

Komisarz rządowy zastępuje wprawdzie Radę Kasy, ale instytucja komisarza jest przejściową, a komisarz powołanym jest do załatwiania tylko bieżących spraw kasy (ściąganie należytości, wypłata świadczeń itd.) — przedewszystkiem zaś winien czemprędzej przeprowadzić wybory ciał samorządowych Kasy — i pójść!

Żeby się p. Nadzieja do pójścia spieszył, — o to nie podejrzewaliśmy tego pana nigdy.

Ale do pozbywania majątku nieruchomego lub obciążania ani p. Nadzieja ani żaden komisarz nie jest uprawniony i ubezpieczeni wszystkiemi do dyspozycji stojącemi środkami do tego nie dopuszczą.

Nie pozwolimy ustawy o Kasach chorych naginać i użyć za narzędzie do rozgrabienia jej majątku.

Przez lat 40 lwowska Kasa chorych była pod rządami lwowskiej klasy robotniczej i zawsze dokupywała i rozbudowywała instytucję a nigdy niczego z tej instytucji nie sprzedawała.

Na takich, co rozgrabić zechcą dorobek instytucji — znajdzie się sposób, by ich pouczyć o ich uprawnieniach.

Ale chętka pozbycia sanatorjum — jest w kolizji nie tylko z przepisami ustawy o Kasach chorych, ale wprost z kodeksem karnym.

W myśl bowiem wyraźnej uchwały Rady Kasy zgodzili się pracodawcy i ubezpieczeni jednomyślnie na czasowe podwyższenie składek o pół procent tylko pod tym warunkiem, że za pieniądze te wybuduje się sanatorjum dla leczenia gruźlicznych.

Takie jest wyraźne przeznaczenie dobrowolnej podwyżki. Pobranie pieniędzy na wskazany cel, aby sprzedać gmach i łatać deficyty, z któremi p. komisarz z własnej winy nie może sobie dać rady — jest zdaniem naszem zwykłem **sprzeniewierzeniem** funduszów, powierzonych na pewien wyłączny cel.

Przypuszczamy nawet, że p. Nadzieja siedząc w Rzeszowie — nie znał historji budowy sanatorjum. Jemu i jego przełożonym zwracamy więc uwagę na tę bliskość ich zamierzeń z kodeksem karnym.

W DROHOBYCZU TAKŻE

Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi:

„Drohobycka Kasa chorych jest właścicielką połowy sanatorjum w Worochcie i komisarz Zakrzewski także chce je sprzedać i szuka kupca.

Widać sanacja Kas ma polegać na pozbywaniu się majątku Kas, gromadzonego dziesiątkami lat przez ubezpieczonych.

Tylko Zieliński w Nadwornej zamierza budować. Jak jednak przy znanej (!) czystości rąk tego komisarza wyjdzie Kasa na tej budowie, nie ma chyba żadnej wątpliwości."

P. min. Prystor przeciwko sobie samemu

„Robotnik" otrzymał list następujący:

Z prasy codziennej (także i z „Robotnika") dowiedziałem się, że **ministerstwo pracy zorganizowało na Wystawie w Poznaniu „odczyt zbiorowy", w czasie którego aktorzy, w formie djalogów opowiadają historję polityki społecznej w Polsce.** Ten „odczyt" zainteresował mnie, zwłaszcza, że w „Gazecie Warszawskiej" przeczytałem o nim entuzjastyczne sprawozdanie.

Zwiedzałem przed kilkoma dniami wystawę poznańską; jakież było moje zdziwienie, gdy dowiedziałem się, iż **„przedstawienia" te są już od kilku tygodni „zawieszone".** Zacząłem wypytywać się o powód tego „zawieszenia". Odpowiedziano mi, z nasłuchanem zakłopotaniem, iż stało się to **po wizycie p. ministra Prystora w Poznaniu, który, wysłuchawszy tego „odczytu", zakazał powtarzania go, wobec czego przedstawienia „zawieszono".**

Tej decyzji p. ministra Prystora nie mogę zupełnie zrozumieć. **Ministerstwo pracy zorganizowało to widowisko, a pan minister zakazał!..**

Pan minister Prystor codziennie coś „zawiesza"; widocznie nie ma już więcej Kas chorych, któreby można zawiesić, wobec czego „zawiesił" choćby przedstawienie.

Dziwny minister, który sobie samemu wydaje zakazy.

W. M.

* * *

Z powodu powyższego niesłychanego faktu zamieszcza „Robotnik" następujące uwagi:

Nasz przypadkowy współpracownik obywatel W. M. (którego nazwisko jest nam znane), zwrócił nam uwagę na bardzo charakterystyczną cechę działalności p. min. Prystora, jako ministra pracy. „Działalność" ta, jeżeli wymienimy ją syntetycznie, jest nawskróś reakcyjną. Nie jest to tylko walka z nami, jako odłamem ideowym ruchu robotniczego, lecz walką przeciw całej klasie robotniczej.

Notatka ob. W. M. zwraca uwagę, iż p. minister Prystor nie ogranicza się tylko do działalności na polu polityki społecznej, lecz rozszerza ją także na literaturę. Nie znam owego widowiska na Powszechnej Wystawie Krajowej, jednak fakt, iż autorem jego jest obiecujący poeta p. Aleksander Wat a reżyserował najwybitniejszy z naszych reżyserów p. Schiller (pisał o tem na łamach „Robotnika" Karol Irzykowski) już świadczy, że to widowisko było, może śmiałym eksperymentem literackim, jednak w każdym razie bardzo ciekawym.

Reakcyjny światopogląd p. ministra Prystora, przejawia się w tym wypadku, w sposób najbardziej jaskrawy. Można oczywiście „zawiesić" wogóle Kasy chorych, jednak zdawałoby się, iż literatura wolna będzie od tego rodzaju cenzury, — zwłaszcza, że przedstawienie to odbywało się zapewne za wolą i wiedzą ministerstwa pracy. To najnowsze zawieszenie p. Prystora jest niezmiernie charakterystyczne. Potwierdza ono bowiem stare doświadczenie, że reakcja społeczna nie ogranicza nigdy swego pola działania, lecz stara się zawsze rozszerzyć swój wpływ.

Pan minister Prystor jest klasycznym dowodem tego twierdzenia. Po ubezpieczeniach społecznych przyszła kolej na... literaturę.

Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie literatura. Jak zareagują na to nasze liczne „ugrupowania" literackie? „Literatura oficjalna", „Skamander", „Kwadryga" i t. d.

A cóż pan na to, p. Juljusz Kaden-Bandrowski, walczący zawsze na łamach „Głosu Prawdy" o „prawo do życia" literatury?

Czekamy panowie! Czy pójdziecie śladami waszych wielkich poprzedników? (Żeromski!), czy... wygodniejsze będzie milczenie?

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września wykazuje zapas złota 650 milj. 771 tys. zł., (o 122 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie). Waluty i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły** się o 12 milj. 499 tys. zł. do sumy 428 milj. 563 tys. zł., natomiast waluty i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4 milj. 702 tys. zł. do sumy 88 milj. 316 tys. zł. Portfel wekslowy **zmniejszył** się o 13 milj. 922 tys. zł. do sumy 702 milj. 322 tys. zł. Również i pożyczki zastawowe **zmniejszyły** się o 4 milj. i wynoszą 75 milj. 820 tys. zł. Natychmiast płatne zobowiązania **zwiększyły** się o 41 milj. 237 tys. zł. (454 milj. 697 tys. zł.) podczas gdy obieg biletów bankowych **zmniejszył** się o 66 milj. 385 tys. zł. (1.293 milj. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37.24% (7.24% ponad pokrycie statutowe) zaś pokrycie kruszcowo-walutowe 61.87% (21,87% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50,33 procent.

Wiadomości polityczne

—o—

ORGANIZACJA BIURA PRASOWEGO RADY MINISTRÓW

W bieżącym tygodniu nastąpić ma utworzenie oddawna zapowiadanego biura prasowego prezydjum Rady ministrów w miejsce obecnego referatu prasowego. Przyjechał do Warszawy szef biura prasowego, dotąd korespondent PAT'a w Berlinie Święcicki. Należy zaznaczyć, że od 3 i pół roku biuro prasowe prezydjum Rady ministrów jest stałym objektem eksperymentów rządowych. Biuro to już było reformowane, modernizowane, redukowane, kasowane, rekonstruowane, remontowane, odbudowywane itd., a prasa z tego wszystkiego tyle miała, że jak nie było wiadomości, tak i nadal ich niema. Obecnie biuro już posiada cały sztab urzędników.

POGŁOSKI O OBSADZENIU STANOWISKA WICEMINISTRA PRACY

W kołach politycznych krąży pogłoska o tem że wakujące oddawna stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum pracy i opieki społecznej ma być w niedługim czasie obsadzone. Według tych wersyj, stanowisko to objąłby obecny dyrektor urzędu emigracyjnego, p. Nakoniecznikoff. W związku z ewentualnem odejściem p. Nakoniecznikoffa na nowe stanowisko, wymieniają jako jego następców kpt. M. B. Lepeckiego, szefa referatu prasowego MSW, a równocześnie wiceprezesa polskiego Tow. emigracyjnego, wicedyrektora urzędu emigracyjnego p. Kutyłowskiego oraz p. Biesiekierskiego, II wicedyrektora urzędu emigracyjnego.

POŻEGNALNA DEPESZA PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH

Marszałek Sejmu tow. Daszyński otrzymał od prezesa delegacji parlamentarnej francuskiej, tow. Locquina, następującą depeszę: „Kończąc pod każdym względem świetną podróż naszą, delegacja parlamentarna francuska pragnie Panu, Panie Marszałku, jak też i kolegom naszym sejmowym, wyrazić, jak dobre wspomnienie wywozi i jak głęboko wierzy w przyszłość Polski, zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z Francją. Delegacja jest przekonana, iż solidarność dwóch wielkich demokracyj, jednakowo przywiązanych do pracy i pokoju, zapewni im wzajemny rozwój i przyczyni się do postępu ludzkości ku wspólnemu ideałowi wolności i braterstwa". **Locquin**, prezes delegacji.

KONFERENCJA PAŃSTW NADDUNAJSKICH I POLSKI

„Journal des Debats" donosi z Genewy, że omawiana jest tam kwestja zwołania konferencji wszystkich państw naddunajskich i Polski celem ostatecznej likwidacji następstw wojny na terenie b. Austro-Węgier. Na konferencji tej byłyby omówione wszystkie sporne sprawy wynikające z przegrupowania terytorjalnego jak to odnoszącego się do kwestji własności gruntowej, kolei, banków, przynależności państwowej itp.

POŚREDNICTWO POLSKI W ZATARGU BUŁGARSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIM

„Neue Freie Presse" donosi z Genewy, że na obiedzie, wydanym przez ministra Zaleskiego, nastąpiło zasadnicze porozumienie między bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Burowem a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkovicem w sprawie t. zw. małej komunikacji granicznej i w sprawie wejścia w życie konwencyj zawartych w Pirot. Rząd jugosłowiański postawił za warunek uznania tej konwencji utworzenie strefy neutralnej o szerokości 10 klm. i zlikwidowanie własności ziemskiej, położonej po obu stronach granicy.

STRESEMANN O HADZE

„Berliner Tageblatt" w wydaniu niedzielnem ogłasza obszerny wywiad, udzielony naczelnemu redaktorowi Teodorowi Wolffowi przez min. Stresemanna przed jego wyjazdem z Genewy na temat wyników konferencji haskiej. Wywiad ten, przeznaczony w głównej swej tendencji dla niemieckiej opinji publicznej i posiadający dlatego znaczenie przedewszystkiem wewnętrzno - polityczne, rozprawia się z zarzutami wysuniętemi w ciągu ostatnich tygodni przez prasę i koła nacjonalistyczne pod adresem stanowiska i taktyki delegacji niemieckiej w Hadze. Stresemann zwalcza kategorycznie opinję kół nacjonalistycznych o klęsce rzekomo poniesionej przez Niemcy na konferencji w Hadze. Przez przyjęcie planu Younga — stwierdza Stresemann — **Niemcy będą uwolnione od kontroli gospodarczej i finansowej.** Minister konkluduje więc, że plan Younga odciąży Niemcy i da im możność zastosowania **moratorjum i z dwojga złego jest złem mniejszem,** o ile chodzi o kwestje finansowe, a już **rozwiązaniem najlepszem,** jeżeli chodzi o kwestje polityczne.

POCZĄTEK EWAKUACJI NADRENJI

Wojska brytyjskie w Nadrenji rozpoczęły 15 b. m. częściową ewakuację Wiesbadenu. Ostatnie oddziały angielskie opuszczą Nadrenję w końcu br. Flagę brytyjską, symbolizującą obecność angielską w Nadrenji, zdejmie pułk strzelców królewskich, który odejdzie ostatni.

ORGANIZACJA BANKU REPARACYJNEGO

Gubernatorowie banków angielskiego, niemieckiego, belgijskiego, francuskiego, włoskiego i japońskiego zwrócili się do Reynoldsa, prezydenta banku First National w Nowym Jorku i Traylora, prezydenta banku First National w Chicago z zaproszeniem do wzięcia udziału w pracach komitetu organizacyjnego banku dla spłat międzynarodowych. Wspomniane osobistości zaproszenie przyjęły.

WZNOWIENIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH ANGLO - SOWIECKICH

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki przyjął propozycję rządu angielskiego przysłania do Londynu specjalnego przedstawiciela, celem podjęcia narad nad wznowieniem stosunków dyplomatycznych anglo-sowieckich. Przedstawiciel sowietów spodziewany jest w Londynie 24 bm.

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 września.

Zbiórka uczestników wycieczki TUR do Poznania

Członkowie TUR, **którzy wyjeżdżają w sobotę 21 bm. na Wystawę do Poznania, mają złożyć resztującą kwotę uczestnictwa (50 zł.) we czwartek dnia 19 bm. na ręce skarbnika TUR tow. Czerwieńca** między godziną 6 a 7 w Administracji „Naprzodu", **poczem zbiorą się w Czytelni TUR na parterze** (o godz. 7 wieczór) **celem wysłuchania instrukcji i odebrania kart uczestnictwa, oraz regulaminu wycieczki.**

W sobotę 21 bm. punktualnie o godz. 7.30 wieczór członkowie wycieczki wyruszą z Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego l. 5, na Dworzec zachodni, skąd odjadą pociągiem pospiesznym do Poznania.

Z niedzielnych wycieczek TUR

W ubiegłą niedzielę TUR urządziło dwie wspaniałe wycieczki. Jedna udała się **do uroczego wąwozu w Dubiu** za Rudawą samochodami. Wśród wesołego nastroju **członkowie TUR spędzili wśród skał Dubia kilka słonecznych godzin niedzieli.** Zabawę urozmaicali śpiewem młodzi Turowcy z koła krajoznawczego. **Po zwiedzeniu pstrągarni,** powrócili członkowie wycieczki pełni niezapomnianych wrażeń w mury Krakowa. Wycieczkę prowadzili tow. **Szymański, Rzeźnik i Pietrucha.**

Druga wycieczka niezwykle liczna **zwiedziła Elektrownię miejską.** Przeważnie wzięli w niej udział nasi metalowcy. Do zebranych **wygłosił rzeczowy i jasny wykład dyrektor elektrowni p. inż. Bieliński,** poczem podzielono uczestników na trzy grupy. **Pierwszą grupę oprowadzał po elektrowni dyr. inż. Bieliński** z techn. **Pawlikiem,** drugą technik Kijowski, a trzecią techn. **Jabłoński.** Uczestnicy wycieczki z zainteresowaniem oglądali każdy dział zakładów elektrowni, wysłuchując cennych wyjaśnień kierowników grup. Po zwiedzeniu wycieczki na podwórcu zakładu **odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne zwiedzających,** poczem imieniem TUR przewodniczący tow. prof. **Korolewicz podziękował dyr. Bielińskiemu za doskonałą prelekcję i nieszczędzenie trudów podczas oprowadzania uczestników wycieczki** po zakładach elektrowni. Również złożył podziękowanie pp. Pawlikowi, Kijowskiemu i Jabłońskiemu za współpracę w wycieczce.

Fotografje z obu wycieczek są do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego l. 5, III p.

—ooo—

Wybór p. Epsteina prezydentem Izby handlowej

W niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem odbyło się plenarne, publiczne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ukonstytuowanej według nowej ordynacji — celem dokonania wyboru prezydenta Izby oraz wiceprezydentów: Sekcji przemysłowej i Sekcji handlowej. Nowa Izba liczy 72 radców, z tego 60 z wyboru, 6 mianowanych przez rząd i 6 kooptowanych przez Izbę. Na posiedzenie przybyło 65 radców, a więc niemal komplet. Zebranie otworzył w zastępstwie ministra przemysłu i handlu **p. Kozarski,** naczelnik ministerstwa. — Tradycja dobrze zorganizowanej pracy gospodarczej oraz fachowi ludzie, kierujący nawą gospodarki przemysłowo-handlowej na terenie Izby krakowskiej — mówił p. Kozarski — dają gwarancję należytego spełniania obowiązków w nowym okresie zorganizowanej Izby.

Następnie radca Kozarski oddał przewodnictwo posiedzenia radcy inż. Aleksandrowi Adelmanowi, który przedstawił zadania nowej Izby.

Zkolei przystąpiła Izba do głosowania nad wyborem prezydenta i wiceprezydentów. **Prezydentem Izby został wybrany poraz dwunasty z rzędu p. Tadeusz Epstein** (z 65 głosujących oddano 58 kartek za wyborem prezydenta Epsteina, 7 kartek pustych). **Wiceprezydentem Sekcji przemysłowej inż. Henryk Kułakowski,** dyrektor fabryki sody amonjakalnej „Solvay" w Borku Fałęckim (32 kartki za wyborem), **wiceprezydentem Sekcji handlowej p. Jan Kwiatkowski,** właściciel składu węgla w Krakowie (24 kartki za wyborem, 8 kartek za wyborem p. Porębskiego).

Prezydent Epstein podziękował w serdecznych słowach za wybór i oznajmił, że program gospodarczy przedłoży w swoim czasie Izbie po porozumieniu się z członkami prezydjum. Przy stole prezydjalnym siedzieli przez cały czas wyborów: naczelny dyrektor Izby Dr. **Josefert,** oraz wicedyrektorzy: radca Gaertner i p. Maiss. Z pośród obecnych znajdował się w charakterze gościa dotychczasowy komisarz rządowy Izby radca województwa Matusiński.

Wybór p. Epsteina na prezydenta krakowskiej Izby handlowo - przemysłowej **przyjęły szerokie sfery naszego miasta z wielkiem zadowoleniem.** Toteż, znając jego dotychczasową długoletnią pracę na tem polu, którą spełniał z pożytkiem dla przemysłu i kupiectwa, całe rzesze obywateli naszego miasta, składały nowo obranemu prezydentowi Izby **serdeczne gratulacje wyboru i życzenia dalszej owocnej pracy.** Jest to jeden z tych, który **z poświęceniem i zamiłowaniem spełniać będzie ciężki swój obowiązek.**

—ooo—

WOJEWODA KRAKOWSKI DR. M. KWAŚNIEWSKI wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem 16 bm.

POWRÓT Z URLOPU PROKURATORA. Prokurator okręg. dr. Kalczyński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW SZWECKICH przybędzie do Krakowa w ciągu bieżącego tygodnia.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„AZAIS"**, komedja w 3 aktach Ludwika Verneuila.

Azais nie jest imieniem jakiejś starożytnej piękności greckiej jak Lais czy Thais, lecz nazwiskiem jakiegoś dziwacznego — nie wiem, czy rzeczywistego, czy też fikcyjnego — filozofa i statystyka francuskiego z przed stu czy dwustu lat, który miał na podstawie danych statystycznych (?!) wymyśleć teorję podobną do tej, która śniła się biblijnemu faraonowi, że mianowicie, kto przez pierwszych 30 lat swego życia miał stałego pecha, temu przez następnych 30 lat wciąż sprzyjać będzie powodzenie i naodwrót. W świecie rzeczywistym widzimy, że kogo pech prześladował przez 30 lat, tego już nie opuszcza do śmierci, ale w farsie może mieć zastosowanie i teorja Azaisa.

Farsę tę trzyma jedna rola ciężko myślącego i roztargnionego bogacza z rozmiękczeniem mózgu, barona Würza, którą p. Junosza Stępowski gra po mistrzowsku. P. Kazimierz Junosza Stępowski jest wielkim artystą w rodzaju nieboszczyka Kazimierza Kamińskiego: dla niego nie istnieją role, lecz tylko kreacje. Z najbardziej błahej roli robi on kreację. Wszystko w niej, każde słowo i każdy gest, jest drobiazgowo przemyślane i opracowane i konsekwentnie ujęte w całość, niepodobną do żadnej innej własnej czy cudzej kreacji. Pamiętamy Kamińskiego w świetnej roli zrujnowanego arystokraty wiedeńskiego w mało wartej komedji „Bogaty wujaszek", teraz oglądamy wyborną figurę barona Würtza, stworzoną przez Junoszę Stępowskiego w farsie „Azais", która temu artyście zawdzięcza zabawność i powodzenie.

Z brawurą odegrał rolę pechowca przeobrażonego w szczęśliwca, w myśl teorji Azaisa, p. Niewiarowicz, który zarazem dobrze sztukę wyreżyserował. Zabawne figury epizodowe dali pp. Miarczyński, Burnatowicz, Pawłowski i Fabisiak. W dobrze odegranej roli fertycznej panny zakochanej ujrzeliśmy po trzech latach znowu p. Kosocką. Humor i szyk znamionował p. Kostecką w rólce tancerki. O nowo angażowanej p. Mieleckiej wyrobimy sobie zdanie innym razem ze względu na rażąco niewłaściwe obsadzenie jej w „Azais". **E. H.**

Pożądana nadbudowa Szkoły handlowej

Bardzo szczęśliwą innowację postanowiły władze szkolne zaprowadzić w szkołach handlowych, znajdujących się w najważniejszych ośrodkach państwa (w siedzibach województw). Oto, wychodząc z założenia, że dziś trzeba jak najwięcej pracowników uświadomionych i obeznanych dobrze z zagadnieniami gospodarczemi i handlowemi, że coraz bardziej daje się odczuwać potrzeba ludzi w powyższych kierunkach wyspecjalizowanych, — postanowiło kuratorjum szkolne okręgu krakowskiego otworzyć już w bież. roku szkolnym w Krakowie w szkole ekonomiczno - handlowej osobne kursa specjalne jako nadbudowę trzyletniej szkoły handlowej. Narazie przewidziane są dwa wydziały: jeden administracyjno-handlowy, drugi eksploatacyjno - kolejowy.

Dla omówienia powyższych zamierzeń odbyła onegdaj osobne posiedzenie sekcja handlowa, pracująca przy krak. kole TNSW, gdzie gruntowny referat wypowiedział p. inż. Witkowski, wizytator kuratorjum szkolnego. W doskonałej formie nakreślił prelegent, wybitny znawca szkolnictwa handlowego, stosunek szkół handlowych do życia, obecne wymagania i prądy, rozwijając znaczenie takich wydziałów specjalnych. Wydziały te, wybitnie subwencjonowane przez władze wojewódzkie i dyrekcję kolei, dawałyby prawa skróconej służby wojskowej i wstępu do Szkoły Podchorążych, a za cel miałyby odpowiednie wyszkolenie pracowników w urzędach administracyjno-państwowych komunalnych oraz w instytucjach finansowo-technicznych. Wydziały te odciążyłyby niewątpliwie szkoły ogólno-kształcące, z których duży procent młodzieży, bez odpowiedniego wyszkolenia wstępuje do powyższych instytucyj, a temsamem podniosłyby jeszcze bardziej wartość szkół handlowych. Po referacie rozwinęła się dyskusja, której rezultatem było jednomyślne uchwalenie otwarcia takich wydziałów już od 1 paźdz. br. z osobnym kierownikiem na czele. Jeżeli która bowiem szkoła, to właśnie handlowa winna iść z postępem i wymogami bieżącego życia.

—ooo—

WPISY NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Wczoraj rozpoczęły się na Uniw. Jagiell. wpisy. Mimo, iż był to pierwszy dzień wpisów, dał się zauważyć wzmożony napływ studentów na wszystkich wydziałach, na co niewątpliwie wpłynęło ogłoszenie rektoratu, że wpisy potrwają do 30 bm. i stanowczo nie zostaną przedłużone. Studenci przedstawiali dziekanom w przeważnej części wypadków prośby o odroczenie względnie rozłożenie na raty opłat uniwersyteckich. Opłaty te wynoszą w b. roku: wpisowe 30 zł. jednorazowo dla nowo zapisujących się, opłata roczna 50 zł., za pracownie na wydziałach: lekarskim, filozoficznym i rolniczym 45 zł. rocznie, za seminarja na wydziałach: teologicznym, prawniczym i filozoficznym 15 zł. rocznie, biblioteczne na wszystkich wydziałach 9 zł. rocznie, na fundusz stypendjów 5 zł. rocznie, na pomoc w naturze 20 zł. i na cele opieki zdrowotnej 17 zł. rocznie.

WIZYTA MINISTRA FRANCUSKIEGO. Dnia 19 bm. przybywa do Krakowa franc. minister przemysłu i handlu p. Bounefons, który będzie gościł do dnia 22 bm.

PRZENIESIENIE TARGÓW Z PLACU NOWEGO. Na czas budowy nawierzchni na placu Nowym zarządził magistrat przeniesienie handlarzy z tego placu i umieszczenie ich w sposób następujący: handlarzy owoców i jarzyn na plac Izaaka, handlarzy ryb (sprzedają jedynie w piątki) w ul. Kupa, po obu stronach jezdni. Obcych handlarzy drobiu żywego i bitego w ul. Kupa, po lewej stronie tuż za budką miejską. Producentów z owocami po prawej stronie ul. Kupa, zaś producentów z jarzyną na ul. Warszauera na placu opalikowanym.

STAŁY SALON SPRZEDAŻY DZIEŁ SZTUKI W ZWIĄZKU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW W KRAKOWIE (pl. św. Ducha 1) został otwarty w połowie września br. Wśród dzieł wysokiej artystycznej wartości przeważną większość stanowią plony wakacyjne, powstałe zarówno w pleinarze, jak i w ateliers artystycznych artystów z całej Rzeczypospolitej. Wysoki poziom i przystępne ceny, oraz bezpłatny wstęp do Salonu (w godz. od 10—13 i od 16—19) są najwymowniejszą zachętą nietylko dla mecenasów sztuki, lecz dla ogółu kulturalnych ludzi, mogących bez narażania się na koszta handlowego pośrednictwa nabywać nawet na ratalne spłaty odpowiednie obrazy i grafikę w wielkim wyborze zgromadzoną. Dochód z rozsprzedaży przeznacza Związek na budowę Domu artystów. Niezależnie od stale otwartego „Salonu" przygotowuje Związek już teraz wystawę pt. „Stary Kraków", która zostanie otwartą w październiku br.

Straszne samobójstwo robotnicy

Obok torów kolej. między ulicą Racławicką, a Łokietka znaleziono **zwłoki kobiety.** Stwierdzono, że wymieniona została **przejechana przez pociąg** na lewym torze wjazdowym do Krakowa, oraz, że **nazywa się Anna Maciejowska**, lat 20, z Filipowic, pow. Chrzanów, robotnica. Przy zwłokach denatki znaleziono kartkę z napisem **„wybaczcie mi drodzy rodzice zbrodniarski podstęp — niezadowolenie z życia wymagało tego. Anna Maciejowska".** Wynika z listu, że wymieniona **rzuciła się pod pociąg w celach samobójczych.** Zwłoki denatki wleczone były przez pociąg około 20 m. od miejsca najechania, przyczem **lewa ręka została w ramieniu całkowicie odcięta, oraz lewy bok, biodro z brzuchem poszarpane.** Zwłoki denatki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewiezione do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

Tragiczna śmierć chłopca pod kołami auta ciężarowego

W niedzielę przed godziną 8 rano zdarzyła się na końcu Błoń katastrofa, **która pociągnęła za sobą śmierć 17-letniego chłopca. Mianowicie Władysław Ziomek, uczeń kowalski, jadąc na koniu, wpadł pod samochód ciężarowy Zakładu czyszczenia miasta i poniósł śmierć na miejscu. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki** i liczne obrażenia. Szofera aresztowano. **Koń został tak ciężko poraniony, że musiano go dobić**

—ooo—

Pokłuty nożem — zmarł w karetce pogotowia

W niedzielę wieczór odbywała się zabawa w domu przy ul. Wielickiej 64. **W czasie zabawy przyszło do bójki między uczestnikami libacji, przy czem pokłuto nożami Michała Rokosza (l. 29), robotnika, tak dotkliwie, że ten zmarł w karetce pogotowia ratunkowego w drodze do szpitala.**

W tymsamym czasie, wieczór o godz. 8, brat zabitego Michała Rokosza, Wincenty, bawiący u swego znajomego Ignacego Prześlaka przy ul. Wielickiej l. 67, podczas sprzeczki z nim, **zadał Prześlakowi nożem ranę w głowę.** Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe, a Wincentym Rokoszem zajęła się policja.

Również w niedzielę powstała na plantach obok kawiarni „Zakopane" awantura między Karolem Staniszewskim, robotnikiem, a nieznanym osobnikiem, która **zamieniła się w bójkę na noże. W czasie bójki Staniszewski został ugodzony w lewą łopatkę.**

Przebity został nożem w plecy bez powodu Franciszek Milc, lat 58, robotnik, zam. przy ulicy Filareckiej 19 przez Józefa Kaźmierskiego, lat 21, zam. przy ul. Kraszewskiego 25. Milca po opatrzeniu przez pogotowie ratunk. pozostawiono opiece domowej.

—ooo—

MIEJSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Wpisy na kurs „koszykarstwa galanteryjnego ręcznego" w miejskiej Szkole gospodarstwa domowego odbywają się w kancelarji szkoły przy ul. Pędzichów 13 codziennie z wyjątkiem niedzieli od godziny 10—1 w południe.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 8 do 14 bm. następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 7, dyfterja 4, tyfus brzuszny 4, czerwonka 2, mumps 2, róża 6, koklusz 1.

NIEBEZPIECZNIE NA PÓŁWSIU ZWIERZYNIECKIEM. Mieszkańcy Zwierzyńca żalą się na brak bezpieczeństwa w tej dzielnicy. Od szeregu miesięcy na Zwierzyńcu rozmaite szumowiny bezkarnie zaczepiają mieszkańców. Ulicami Senatorską, Kraszewskiego i Filarecką chodzą podejrzane indywidua, które zaczepiają brutalnie publiczność. I tak dnia 14 bm. wieczorem wracał Franciszek Milc, pracownik budowlany do swego mieszkania przy ulicy Salwatorskiej 1, którego otoczyli jacyś podejrzani ludzie i nie dali mu spokojnie dojść do mieszkania. Gdy Milc wystąpił we własnej obronie, to został przez jednego napastnika ugodzony dwukrotnie nożem, tak, że Milca zabrało pogotowie ratunkowe. Powodem takich wypadków jest brak energicznej policji, która winna często urządzać obławy na rozpasanych apaszów zwierzynieckich.

MOTOCYKLISTA NAJECHAŁ NA DOROŻKĘ. Najechał na rogu ul. Starowiślnej a Dietlowskiej niestwierdzonego narazie nazwiska motocyklista na stojącą na stanowisku dorożkę konną (własność Wafenberga Leona, zam. przy ul. Piekarskiej 11), wskutek czego został silnie skaleczony koń oraz uszkodzona została dorożka. Szkoda narazie nie ustalona.

SPADŁ Z DACHU II PIĘTRA zajęty przy robotach w budynku szpitala św. Łazarza robotnik blacharski Stanisław Wysocki (l. 15) i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Nieszczęśliwego umieszczono na klinice chirurgicznej.

OKRADZIONY HAWEŁKA. Dostali się nieznani narazie sprawcy do bufetu Ant. Hawełki przy Rynku Głównym 34 od podwórza przez okno, skąd skradli gotówkę około 450 zł. i wyroby tytoniowe; łączna szkoda wynosi 1500 zł. Dochodzenia w toku.

MŁODE ZŁODZIEJKI. Marczewska Józefa (lat 21) aresztowaną została za kradzież garderoby, wartości 250 zł. na szkodę Kazimierza Prochownika, zam. przy ul. Kieleckiej 37. — Klaja Franciszka (lat 18), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowana została za kradzież garderoby i biżuterji, łącznej wartości 3500 zł. na szkodę swego pracodawcy Henryka Blausteina, zam. przy ul. Dietlowskiej.

ZABŁĄKANA MAŁPA. Wójcik Michał, drukarz, zam. przy ul. Biskupiej 14, zgłosił w policji o zatrzymaniu u siebie 15 bm. zabłąkanej na ulicy Biskupiej małpy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Zabawna i sympatyczna komedja „Azais", wywołująca bezustanne salwy śmiechu, pozostaje na repertuarze tylko przez cały bieżący tydzień do piątku włącznie. K. Junosza-Stępowski, stwarzający w tej sztuce arcydzieło dyskretnego komizmu, jest codzień przedmiotem gorących owacyj. Pod reżyserją W. Nowakowskiego odbywają się próby z najnowszej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", która była największym sukcesem warszawskiego Teatru Małego w ubiegłym sezonie. Ponieważ na „Samuela Zborowskiego" w niedzielę popołudniu zabrakło biletów na długo przed przedstawieniem, efektowny utwór historyczny dany będzie też w najbliższą niedzielę popołudniu.

ORDONÓWNA — RENTGEN. Dziś we wtorek odbędzie się w Starym Teatrze ostatni wieczór niezrównanej Hanki Ordonównej, która pożegna się z publicznością krakowską, udając się do Wiednia, gdzie została pozyskana do teatru rewjowego „Pavillon". W wieczorze współdziałać będzie znany piosenkarz Marjan Rentgen.

KWARTET GŁAZUNOWA. W niedzielę 22 bm. wystąpi poraz pierwszy w Starym Teatrze znakomity kwartet Głazunowa, istniejący ju. od lat dziesięciu. — W ostatnich latach kwartet ten zajął pierwszorzędne miejsce w świecie muzycznym i zaliczony jest do rzędu najwybitniejszych zespołów.

„ANTYGONA" SOFOKLESOWA W KRAKOWIE I POZNANIU. Gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie wznawia przedstawienie „Antygony" naprzód w Krakowie, a potem (22 i 23 bm.) w Poznaniu, skąd dyrekcja gimnazjum dostała zaproszenie. Przedstawienie w Krakowie ma się odbyć jeszcze w bieżącym tygodniu, przedewszystkiem dla młodzieży szkolnej. Całością kieruje znany entuzjasta helenizmu prof. M. Bogucki.

—ooo—

Z Polski

ŚMIERĆ ROBOTNIKA W KOPALNI. W kopalni „Zbyszek" w Trzebini przywalony został kamieniem, oderwanym od powały zastępca nadsztygara Franciszek Pisk, lat 27, urodzony w Krakowie, zamieszkały w Myślachowicach, powiat Chrzanów. Wymieniony doznał wskutek wypadku załamania podstawy czaszki, tak, że po udzieleniu mu pierwszej pomocy przz Dr. Sternala z Trzebini zmarł w drodze do szpitala. Dochodzenia prowadzi policja państwowa w Trzebini oraz władze górnicze.

BÓJKA W SZYNKU. Powstała bójka w szynku Jerocha Kliegera w Szczawnicy Niżnej między pijanymi góralami Wojciechem Bartkowskim, Józefem Gabrysiem, Andrzejem Gabrysiem, Stanisławem Gabrysiem, Tomaszem Zachwieją, Wiktorem Zachwieją i Janem Majerczakiem, a robotnikami: Antonim Luberą, Stanisławem Smoleniem, Józefem Rączką, Janem Górką i Janem Gorszczyńskim. W czasie bójki zostali ciężko ranni: Wojciech Bartkowski, Antoni Lubera, Józef Gabryś i Tomasz Zachwieja, zaś lekko ranni Andrzej i Stanisław Gabrysiowie. Antoniego Luberę i Wojciecha Bartkowskiego przewieziono w stanie prawie beznadziejnym do szpitala w Nowym Targu. Wszyscy sprawcy bójki zostali przez miejscowy posterunek przytrzymani.

O DOTYCHCZASOWYCH WYNIKACH ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZAMACHÓW WE LWOWIE w dniu otwarcia IX Targów wschodnich policja daje następujące informacje: Śledztwo policyjne ustaliło, że tak wybuch w ręku Tereszczuka przy ul. Poniatowskiego jak pożar w przechowalni bagażu na dworcu głównym oraz wybuch w krzakach parku Kilińskiego, jak wreszcie wybuch walizki w budynku zarządu Targów wschodnich jest dziełem zorganizowanej przez UOW grupy młodzieży, przeważnie niedawno do tej organizacji wciągniętej. W toku dochodzeń wykryto i przytrzymano w ciągu ubiegłych dni kilkunastu zaangażowanych w tej sprawie względnie podejrzanych o współudział członków UOW. Między innemi oprócz przytrzymanego przy ul. Poniatowskiego Tereszczuka Michała, ucznia gimnazjum ruskiego, wydalonego za uderzenie w twarz profesora, przytrzymano Norlewicza Józefa, syna rolnika ze Zniesienia, Kiryluka Józefa, bez zajęcia, Andruszkowa Włodzimierza, absolwenta gimnazjalnego, Wierzbickiego Jarosława, absolwenta gimn., Dawidowicza Józefa, absolwenta gimn., Kruszelnickiego Tarasa, studenta filozofji. Z wymienionych zwolniono Wierzbickiego i Dawidowicza, zaś pozostałych, których udział w przeprowadzeniu i organizowaniu aktów teroru na dzień 7 bm. śledztwo policyjne niezbicie ustaliło, przekazano wraz z materjałem dowodowym do decyzji sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi p. Ojaka. Ze względu na interes śledztwa, nazwiska kilku jeszcze innych przytrzymanych, jakoteż bliższe informacje o kierunku śledztwa narazie muszą jeszcze pozostać tajemnicą. Z materjału informacyjnego można jedynie podać stan faktyczny akcji zamachowej. W planie inicjatorów zamachu leżało wywołanie równoczesnych pożarów w kilku różnych punktach terenu Targów wschodnich w momencie otwarcia Targów w dniu 7 bm. Sygnałem miała być eksplozja materjału wybuchowego w biurach zarządu Targów wschodnich. Jak wynika z faktycznego przebiegu wypadków, zawiodły co do czasu obliczenia konstruktorów pakietów wybuchowych, jak przedewszystkiem zawiodła punktualność i odwaga wykonawców. Tereszczukowi wybuchł materjał, zanim doszedł do Targów wschodnich. Inny wykonawca porzucił kompromitujący pakiet w krzakach parku Kilińskiego, inny znowu zdeponował swój w przechowalni bagażu na dworcu, a walizkę z materjałem wybuchowych, przeznaczonym do zdemolowania biura zarządu Targów wschodnich, oddano tam już po uroczystości otwarcia.

FAŁSZERZ DWUZŁOTÓWEK. Funkcjonarjusz policji Józef Bukowski i przodownik Szymon Jeleń z komisarjatu policji państw. w Białej wykryli fałszerza monet dwuzłotowych w osobie Rudolfa Dyczka (lat 30), zamieszkałego w Hałonowie Nr. 252. W czasie przeprowadzonej rewizji zakwestjonowano wymienionemu 162 sztuk monet dwuzłotowych, nie wykończonych, 6 kg. ołowiu, 1 kg. kompozycji oraz formy do odlewania monet. — Sprawca został przytrzymany. Dalsze dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ WOTÓW W GRYBOWIE. Zauważono w kaplicy w Grybowie przy ul. Węgierskiej brak wotów, a mianowicie: dwóch złotych zegarków damskich, łańcuszka złotego, srebrnego serca gładkiego i sznura prawdziwych korali. Wartości i dokładnego opisu skradzionych wotów na razie nie ustalono. Dochodzenia prowadzi policja państwowa w Grybowie.

—ooo—

Z zagranicy

ZAMORDOWANIE MISJONARZY W CHINACH. Według doniesień z Jozang trzej belgijscy misjonarze katoliccy a mianowicie biskup Trudo oraz dwaj Franciszkanie zostali zamordowani w Liaotang w prowincji Hupeh. Jak przypuszczają, mordercami są bandyci, którzy nie znalazłszy u misjonarzy pieniędzy, wpadli w wściekłość i zamordowali ich.

Płk. Matuszewski premjerem?

Warszawa, 16 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejsze dzienniki niemieckie i włoski dziennik, wychodzący w Genewie „Secolo" donoszą o mającej jakoby nastąpić zmianie gabinetu w Polsce. Jako następca p. Świtalskiego na stanowisku premjera jest wymieniany przez wyżej wzmiankowane pisma dotychczasowy minister skarbu p. **Matuszewski.** Również w warszawskich kołach politycznych obiegają wersje o zamierzonej zmianie gabinetu, jak również o mającem nastąpić zwołaniu Sejmu. Narazie wiadomości te nie przynoszą bliższych szczegółów.

Publiczne posiedzenie Zgromadzenia Ligi narodów

Genewa, 16 września (PAT). Zgromadzenie Ligi narodów odbyło w sobotę posiedzenie publiczne, poświęcone specjalnie sprawie **trybunału haskiego.** Po raporcie Politisa Zgromadzenie przyjęło nowy statut stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. Następnie przyjęto protokół **uznania przez Stany Zjednoczone jurysdykcji trybunału haskiego.** Politis podkreślił znaczenie obrad, w czasie których kilka państw, m. in. Grecja i Bułgarja, podpisały protokół **przystąpienia do klauzuli fakultatywnej,** zaznaczając tem swoją sympatję dla Stanów Zjednoczonych.

SPRAWA PALESTYNY

Genewa, 16 września (PAT). W 6-tej komisji z okazji debaty mandatowej poruszone zostały **ostatnie wypadki palestyńskie.** Po deklaracji przedstawiciela Wielkiej Brytanji, zabrał głos przedstawiciel **Polski** p. Mühlstein i złożył oświadczenie, w głównych zarysach podobne do oświadczenia ministra Zaleskiego, wypowiedzianego w ubiegłym tygodniu na Radzie. Następnie zabierali głos przedstawiciele **Francji, Niemiec, Szwajcarji** i innych państw, wyrażając **współczucie ofiarom wypadków palestyńskich** i nadzieję, że rząd angielski przedsięweźmie odpowiednie kroki zapobiegawcze.

POLSKA ZA CELNEM ZAWIESZENIEM BRONI

Genewa, 16 września (PAT). W sobotę na posiedzeniu drugiej komisji wygłosił przemówienie delegat polski p. **Gliwic,** który przyłączył się w głównych linjach do raportu tow. Breitscheida. — Równie **przychylnie** odnosi się do propozycji francusko - angielskiej, dotyczącej „celnego zawieszenia broni", wyraził przekonanie co do pożytku zwołania **konferencji dla obniżenia taryf celnych** i pragnie przyśpieszenia prac ekspertów w sprawie unifikacji nomenklatury celnej. Dalej mówca wskazał na drogi, na których można osiągnąć **powszechne obniżenie taryf celnych** z należytą przezornością i bez szkodliwej porywczości, że w dążeniu do federacji gospodarczej Europy należy szukać przykładów w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Mówca przyłączył się do propozycji zwołania **konferencji węglowo-cukrowej,** poczem omawiał potrzeby rolnictwa, wyrażając przekonanie, że pożytecznem byłoby zacząć od uporządkowania handlu produktami rolniczemi, przez co ułatwi się dalsze układy co do handlu artykułami przemysłowemi. Wkońcu mówca złożył projekt rezolucji, w której domaga się zwołania w ciągu roku 1930 **międzynarodowej konferencji dla zawarcia konwencji weterynaryjnej.**

TELEGRAMY

—o—

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ

Warszawa, 16 września (PAT). Dzisiaj 16 bm. w ósmym dniu ciągnienia padły następujące wygrane: 25.000 złotych na Nr. 3523, 10000 złotych na Nr. 16363; po 5 tysięcy zł. na Nr.: 65.415, 144,849 161,238, 170.949.

PRZEJECHANIA

Warszawa, 16 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś na szosie płockiej w odległości 15 kilometrów od Płocka zdarzyła się tragiczna katastrofa. Samochód osobowy mrki „Talbot", wiozący 4 mężczyzn jechał z nadzwyczajną szybkością w stronę Warszawy i wpadł w pełnym pędzie na grupę rowerzystów, złożoną z czterech osób. Jeden z rowerzystów, nazwiskiem Jan Zalewski, **poniósł śmierć na miejscu,** dwaj inni zostali **ciężko ranni.** Samochód nie zatrzymując się, wziął największą szybkość i zbiegł w kierunku Warszawy. Niektóre wskazówki pozwalają przypuszczać, że sprawców można będzie odnaleźć.

Warszawa, 16 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś rano na torze kolejowym pod Błoniem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pastuch Jan Posukowski przepędzał krowy przez tor kolejowy, nie spostrzegając nadchodzącego pociągu. Parowóz w pełnym pędzie wjechał na stado i pastucha, skutkiem czego Posukowski doznał **wstrząsu mózgu, ogólnego potłuczenia i złamania prawej ręki.** Dwie krowy zostały zabite, reszta przeszła szczęśliwie.

ORTODOKSI PRZECIW SJONISTOM

Wiedeń, 16 września (PAT). Światowy kongres żydów-ortodoksów zakończy swe obrady jutro, we wtorek wieczór. W ciągu dotychczasowych debat ujawniły się kilkakrotnie sympatje kongresu dla Polski. Delegaci z Polski podkreślili z uznaniem swobodę i tolerancję religijną, panujące w Polsce, w przeciwieństwie do Rosji sowieckiej gdzie, jak stwierdził były poseł sejmowy Lewin, prześladowanie wiary żydowskiej przypomina najgorsze czasy prześladowań żydów w dawniejszych wiekach. Kiedy w zagajeniu kongresu rabin Lewin, przedstawiając reprezentantów państw, wymienił także nazwisko polskiego konsula generalnego, Morawskiego, członkowie kongresu powstali ze swych miejsc i zgotowali Polsce kilkuminutową owację. Z pośród uchwał, dotychczas na kongresie zapadłych, wymienić należy uchwałę założenia światowego banku ortodoksyjnego z siedzibą w Amsterdamie i filją w Warszawie. Wczoraj i dzisiaj toczyły się na kongresie dyskusje na temat stosunku żydów ortodoksów do Jewish Agency. **Rada rabinacka, która obradowała w przededniu kongresu, zajęła wobec Jewish Agency stanowisko odmowne a to ze względów religijnych.** Na temsamem stanowisku stanęli także mówcy na kongresie, zaznaczając, że Jewish Agency powinna ograniczyć swe kompetencje do spraw gospodarczych i politycznych, a zaniechać natomiast mieszania się do spraw kulturalnych i religijnych.

Wczoraj **w nocy na dwu wracających do domów członków kongresu napadło kilku nieznanych osobników i pobiło ich dotkliwie.** Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne śledztwo.

PROJEKT SOCJALNEJ DEMOKRACJI

Wiedeń, 16 września (PAT). Wobec pogłoski o przesileniu gabinet. w Austrji stwierdza „Reichspost", że stronnictwo chrześcijańsko-socjalne stoi w zwartym szeregu za gabinetem Streeruwitza. Podobne oświadczenie złożył organ Landbundu, wychodzący w Klagenfurcie, wydany przez wicekanclerza Schumy'ego. „Arbeiter Zeitung" oświadcza, że socjalni-demokraci zgadzają się zasadniczo na reformę konstytucji i czyni następujące propozycje: 1) podział Austrji na małe okręgi wyborcze, z których każdy wybierałby jednego posła. W ten sposób przywróconyby został osobisty kontakt między wyborcami a posłami. Zasada proporcji musiałaby być utrzymana; 2) plebiscyt po każdej ustawie, uchwalonej przez parlament, którąby napotkała na opór ze strony mniejszości. Zdaniem „Arbeiter Zeitung", instytucja plebiscytów wyeliminowałaby na zawsze obstrukcje z parlamentu; 3) rozszerzenie praw prezydenta Rzplitej jest niedopuszczalne, ponieważ oznaczałoby to powrót do paragrafu 14 dawnej monarchji; 4) całkowite rozbrojenie wewnętrzne na podstawie szczerej wzajemności.

EWAKUACJA NADRENJI

Londyn, 16 września (tel. pryw.). Nadeszły wiadomości, jakoby wojska francuskie miały obsadzić ewakuowane świeżo przez wojska angielskie tereny Nadrenji. Wiadomość ta wywołała w Berlinie ogromne wrażenie.

SENSACYJNE MORDERSTWO

Paryż, 16 września (PAT). Niejaki Filip O'Neill, liczący lat 43, zabił wystrzałem z rewolweru dyrektora działu ustalania tożsamości w urzędzie śledczym Bayle'a. Przypuszczają, iż O'Neill działał w przystępie szału.

Paryż, 16 września (PAT). Morderca dyr. Bayle'a O'Neill, po dokonaniu zabójstwa i aresztowaniu go wypowiedział kilkanaście słów bez związku, poczem oświadczył, że zabił człowieka nieuczciwego. O'Neill oznajmił policji, że zeznawać będzie jedynie wobec sędziego śledczego.

KOMISJA DLA BADANIA PRZYCZYN ROZRUCHÓW W PALESTYNIE

Londyn, 16 września (tel. pryw.). — Tow. lord Passfield (Sidnay Webb) zamianował członkami komisji dla badania przyczyn rozruchów w Palestynie posłów: sir Henryka Bettertona (konserwatysta), Hopkina Morrisa (liberał) i tow. Henryka Snella (partja pracy). Prezesem komisji jest sir Walter Shaw. Komisja wyjedzie do Palestyny z końcem września lub z początkiem października.

WOJNA DOMOWA W AFGANISTANIE

Simla, 16 września (PAT). Według otrzymanych tutaj wiadomości, Kandahar, główne miasto na południu Afganistanu i stolica prowincji tej nazwy, został zajęty bez walk przez oddziały szczepu Durain. Jak przypuszczają, wojska Durain działają w porozumieniu z Nadir Khanem, wujem byłego króla Amanullaha.

WOJNA CHIŃSKO - ROSYJSKA

Mukden, 16 września (PAT). Według informacyj ze źródeł miarodajnych w czasie **bombardowania Sui Fen Ho** w dniu 9 bm. **zabitych zostało 117** osób cywilnych, a znaczna liczba odniosła rany. Straty wojska jednakże były stosunkowo nieznaczne, gdyż oddziały wojskowe znajdowały się w dobrze urządzonych schronach.

Ze sportu

CRACOVIA—GARBARNIA 2:2 (2:1). Brak Kubińskiego w Cracovii dawał się przez cały czas zawodów poważnie odczuć. Szereg ataków inicjowanych przez biało-czerwonych rozbiło się na słabej grze Sperlinga i na niemal szkodliwej grze Wójcika na drugiem skrzydle. Pozatem reszta drużyny gospodarzy grała dobrze. Malczyk coprawda obie bramki ma na sumieniu, lecz obronił za to kilka niebezpiecznych piłek. Najlepszą częścią składową Cracovii była obrona. Garbarnia miała kilka doskonałych faz, szczególnie jej brawurowy atak po otrzymanej pierwszej bramce był niezwykle imponujący. Przebieg gry naogół był interesujący. W pierwszych chwilach Cracovia opanowuje boisko. Kozok przestrzeliwuje rzut karny, lecz wnet strzela pięknie pierwszą bramkę, na którą w niedługim czasie Garbarnia odpowiada bramką zdobytą przez Pazurka. Tuż przed pauzą Kałuża z zamieszania podbramkowego strzela niezwykle kunsztownie drugą bramkę. Po pauzie gra się ożywia. Z winy Malczyka Pazurek uzyskuje wyrównującą bramkę. W tej chwili gra się zaostrza, a sędzia p. Nawrocki nie umie dać sobie rady z należytem interpretowaniem przepisów i robi szereg pomyłek.

LEGJA—WARTA 3:1. Niespodziewane zwycięstwo Legji.

WARSZAWIANKA—POGOŃ 1:0. Klęska Pogoni na własnem boisku.

RUCH—IFC 1:1. Gra równorzędna.

ŁKS—TURYŚCI 2:0 (0:0).

BIELSKO—KRAKÓW 3:1. Kompromitująca przegrana Krakowa.

ZWIERZYNIECKI KS—GRZEGÓRZECKI KS 2:0. Ładne zwycięstwo Zwierzynieckiego.

RKS LEGJA II—PODGÓRZE II 3:0. Ładna gra Legji, która na boisku Podgórza zdołała uzyskać piękne zwycięstwo.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJA odbędzie się we czwartek 19 bm. o godz. 7'30 wiecz. przy ul. Batorego 5.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Codziennie: „Azais“.

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie Rewja „Ona go zdradza“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Żonka dzisiejszej doby“.
Corso: „Serce nie sługa“.
Dom żołnierza: „Z dymem pożarów“.
Nowości: „Intrygant“.
Promień: „Snoук“ (przygody myśliwskie)
Sztuka: „Czarne domino“.
Uciecha: „Hr. Monte Christo“.
Warszawa: „Córka śniegu“ (Jacka Londona).

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 17 września

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.30 Program dla dzieci. 17.00: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, „Kącik humoru“ — p. W. Pawłowski. 19.20: Odczyt: „Prześladowanie i wyzyskiwanie największych olbrzymów morskich“ — wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 19.40: Komunikaty. 19.50: Transmisja z opery poznańskiej, po operze PAT i komunikaty z Warszawy.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH W KRAKOWIE odbędzie się dziś **we wtorek 17 bm.** o godzinie 6 wieczorem w Centrali Kasy chorych przy ul. Batorego 3, III piętro.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek 19 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu Związku pracowników komunalnych i użyteczności publicznej. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie.

ZEBRANIE KOŁA ELEKTROTECHNIKÓW T. U. R. w piątek 20 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy placu Matejki 4. Referują tow. mgr. Feliks Gross i Władysław Malinowski.

SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY STOLARZY I ROBOTNIKÓW MASZYNOWYCH mieści się przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Zawiadamia zdolnych stolarzy meblowych (członków organizacji), iż jest kilka zapotrzebowań na wyjazd na dobrych warunkach. Należy się zgłosić do sekretarjatu Związku.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE TUR DZIELNICA NOWA WIEŚ odbędzie się we czwartek 19 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Kazimierza Wielkiego 85. Referują: tow. Ścibor (starszy) i tow. mgr. Feliks Gross.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR W JAWORZNIE uprasza osoby i Towarzystwa, — które do dnia dzisiejszego nie zwróciły gwoździ pamiątkowych na odsłonięcie sztandaru w dniu 1 września br., by uczyniły to w przeciągu najbliższych dni ze względu na zamknięcie listy pamiątkowej, które ma być dokonane w przeciągu bieżącego miesiąca.

Dochodzenie przeciwko terorystom w Niemczech

Dochodzenia w sprawie zamachów bombowych zostały w pewnej mierze zakończone. Według oficjalnych doniesień stwierdzono dotychczas, iż zamachy bombowe, których większość została obecnie całkowicie wyjaśniona, były zorganizowane przez prawicowo-radykalne koła aktywistyczne. Punktem centralnym tego ruchu była — według wszelkiego prawdopodobieństwa — stolica Niemiec. Z 11 osób zaaresztowanych w Berlinie siedm będzie przekazanych władzom sądowym. Cztery osoby zostały zwolnione, ponieważ niema dostatecznych podstaw do przetrzymywania ich w areszcie. Z 24 osób, przetrzymywanych w areszcie przez policję w Altonie, w stosunku do 23 istnieją poważne materjały obciążające, wobec czego będą one przekazane władzom sądowym. Wśród tych 23 osób znajdują się czołowe postacie ruchu szlezwickiego agrarno-chłopskiego „Landvolk“.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

- **Kopankiewicz:** Ubezp. pracown. umysł. . . . 1.50
- **Dr Grzywo-Dąbrowski:** Psychologja prostytutki . . . . 2.—
- **Kielecki:** Feliks Perl . . . . . . 1.—
- **Wieliński:** Dziś i jutro socjalizmu . . .70
- **Wasilewski:** Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
- **Porczak:** Walka o demokrację . . . 1.50
- **Porczak:** Religja a polityka 80
- **Dr. Daniel Gross:** Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
- **Krahelska:** Praca dzieci i młodocianych 2.50
- **Zagrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
  Sądy pracy 2.40
- **Szymorowski:** Umowa o pracę robotników 2.40
- **Roszkowski:** Urlopy wypoczynkowe . 3.—
- **Orsetti:** Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
- **Orsetti:** Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
- **Lutnia robotnicza** . . . . 1.—
- **Pobudka** 40
- **Stanisław Rychliński:** Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: [illegible] — [illegible] Ludowa w [illegible]owie, pod zarządem Henryka Schiffa.